

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 196

Poznań, czwartek dnia 30 kwietnia 1931

Rok XXVI

## Redukcja personelu w kasach chorych

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — Redukcja personelu w kasach chorych nastąpi po ostatecznym zreorganizowaniu kas okręgowych a więc nie wcześniej jak za 3 miesiące. (w)

## Wybory do Centrali organizacji rolniczych

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). — W dn. 28 bm. odbyło się posiedzenie wybranej na ostatnim Walnym Zgromadzeniu Rady głównej Centrali Tow. Organizacji i Kółek rolniczych.

Prezesem został obrany pos. Jan Rudowski, który wyboru nie przyjął. Wobec tego wybrano Wacława Karwackiego, ziemianina z pow. pinczowskiego. Na wiceprezesów powołano pos. Felicjana Lechnickiego i posia Władysława Malskiego.

Po posiedzeniu Rady odbyło się posiedzenie Zarządu głównego, na którym wybrano pozostałych członków prezydium, w skład którego weszli pp. Długosz, Fijałkowski, Piaskiewicz, Taurogiński i Wańkowicz. (w)

## Ruch powstańczy w Brazylii

Rio de Janeiro, 29. 4. (PAT). Z Sao Paulo donoszą, że ruch powstańczy został stłumiony.

Wszędzie panuje spokój.

## Zatarg o płace w przemyśle górnym

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w mim. pracy i opieki społ. toczyły się przy udziale głównego inspektora pracy Klotta pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych a przedstawicielami organizacji robotniczych w sprawie zatargu w przemyśle górnym w Zagłębiu Dąbrowskim i Chrzanowskim.

Dotychczasowe rokowania w tej sprawie, prowadzone na miejscu, nie dały żadnych wyników, gdyż przemysłowcy wysunęli żądania zmiany warunków umowy zbiorowej na niekorzystny dla robotników, podczas gdy robotnicy żądali poprawy warunków pracy i podniesienia zarobków.

Po długich naradach przystąpiono do dalszych pertraktacji. O ile nie dadzą one rezultatu, min. pracy i opieki społecznej podejmie pośrednictwo, zmierzające do uzgodnienia żądań obu stron. (w)

## Propaganda hitlerowska w szkołach ludowych

Berlin, 29. 4. (Tel. wł.). Podczas toczącej się w sejmie bawarskim dyskusji nad budżetem min. oświaty, minister Goldenberger stwierdził dzisiaj, że hitlerowcy rozwinęli ożywioną propagandę polityczną nawet w szkołach ludowych. Goldenberger wspominał m. in. o pochodzie, urządzonym przez młodzież nacjonalistyczną, w którego szeregach maszerowało 30 dzieci w wieku od 4 do 12 lat. Dzieci te wznosiły na rozkaz członków bojówek hitlerowskich okrzyki przeciwko planowi Younga. Charakterystyczne jest również przypomnienie faktu, iż od czasu manewrów Reichswehry dzieci w wieku szkolnym z zamiłowaniem bawią się w ćwiczenia wojskowe. Rząd bawarski zmuszony był w wielu wypadkach wystąpić przeciwko nauczycielom, podejrzany o propagandę partyjną.

Informację powyższą zaopatruje „Tempo” nagłówkiem „Czteroletni przeciwko planowi Younga”. M. N.



Król Belgów odbiera wielką paradę wojsk garnizonu brukselskiego.

## Dalsza blokada Madery

**Rząd portugalski domaga się bezwzględnego złożenia broni przez powstańców**

Lizbona, 29. 4. (Tel. wł.). Na ultimatum, wystosowane przez ministra marynarki do powstańców na Maderze, nie nadeszła jeszcze żadna definitywna odpowiedź. Wysłany przez powstańców pośrednik powrócił na Maderę nie zadowolony. Po stronie wojsk rządowych również nie przedsięwzięto żadnych decydujących kroków.

Londyn, 29. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Lizbony, biskup Funchalu Ribeiro udał się jako pośrednik powstań-

ców na pokład statku głównodowodzącego wojskami rządowymi celem odbycia konferencji z ministrem marynarki portugalskiej, który bierze czynny udział w uśmierzeniu zbuntowanych wojsk na Maderze. W rozmowie z ministrem biskup Ribeiro otrzymał odpowiedź, że rząd portugalski nie może się zgodzić na żadne uwarunkowane poddanie się powstańców i zażądał bezwzględnego upokorzenia się zbuntowanych wojsk.

## Zwolnienie ofiary brutalnej napaści Niemców gdańskich

**Marynarz polski Jerzyk został zwolniony z więzienia i przebywa obecnie w Gdyni**

Gdynia, 29. 4. (Tel. wł.). Zwolniony wczoraj niespodziewanie z więzienia w Gdańsku marynarz polski Wł. Jerzyk przebywa obecnie w Gdyni i mieszka u jednego ze swych przyjaciół na Kamiennej górze.

Opowiada on, że w ostatnich dniach Niemcy obchodzili się z nim w więzieniu bardzo dobrze. Wczoraj wieczorem został on zwolniony bez podania powodu.

W sobotę, dn. 2 maja odbędzie się w Gdańsku rozprawa apelacyjna w wyższej instancji. Jerzyk przypuszcza, że zwolniono go w tym celu, aby mu dać sposobność niestawienia się na rozprawę i umorzenia w ten sposób kompromitującej Gdańsk afery.

Jerzyk oczywiście na rozprawę pojedzie, a później będzie nadal pracować na statku „Kopernik”, który jest już wyremontowany i zapewne w niedługim czasie wyruszy na morze. (w)

## Wybuch bomby na stacji kolejowej

**Ofiar w ludziach na szczęście nie było — Uszkodzona została poczekalnia kolejowa**

Wilno, 29. 4. (PAT). Stacja kolejowa Podbrodzie w pow. święciańskim, gdzie w nocy z 25 na 26 b. m. zostały rzucone przez niewykrytych sprawców 2 granaty, była ponownie widownią takiego samego zamachu.

Mianowicie w nocy z 28 na 29 b. m. 27 minut po północy a więc niemal o tej

samej porze, co poprzednio, niewykryci dotychczas sprawcy rzucili do poczekalni 3 kl. dworca kolejowego granat ręczny, który eksplodując, wyrządził nieznaczne szkody w poczekalni. Tym razem ofiar w ludziach nie było.

Dochodzenie w toku.

## Wywóz broni z Niemiec

Berlin, 29. 4. (Tel. wł.). „Berliner Herold” donosi, iż von Gontard, którego nazwisko ostatnio często wymieniano w związku z pogłoskami o wywozie broni z Niemiec do Polski, został usunięty z Rady Nadzorczej Danałbanku przez prezesa tej instytucji, znanego bankiera Jakóba Goldschmidta.

Równocześnie dowiaduje się Wasz korespondent, iż Berlin — Karlsruher Industriewerke wywoziła jakoby w latach 1927-28 30 tys. łuf do karabinów maszynowych. Pośrednik Nakulski miał podawać swój adres warszawski w r. 1927 Hotel Polonja. M. N.

## Na słonecznym wybrzeżu Dalmacji

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.”)

Dubrovnik, w kwietniu.

Dalmacja, położona nad modrym Adriatykiem, w ostatnich latach stała się celem podróży licznych turystów. Najwięcej przybywa ich z krajów, należących do dawnego zaboru austriackiego, a przede wszystkim spora liczba Polaków, którzy w ten sposób manifestują swe gorące sympatie dla Jugosłowian. Hotele w Dubrowniku i Splicie są stale przepełnione naszymi rodakami.

Niema nic wspanialszego, jak przejażdżka wzdłuż wybrzeża Adriatyckiego przy wspaniałej pogodzie. Piękne, duże i zupełnie nowoczesne urządzone parowce pasażerskie stale kursują wśród licznych i uroczych wysp i wysepek, położonych niedaleko wybrzeża. Większe wyspy jak Rab, Krk, Lesina i Korczula są również miejscem pobytu wielu letników. Dynarskie Alpy, ciągnące się wzdłuż całego wybrzeża, tworzą wraz z granatowym morzem i grupkami wysp uroczę widoki, zachwycające nie tylko oko malarza, ale i zwykłego śmiertelnika.

Zupełnie odmienna od drogi morskiej przez Tryjest lub Rijekę do Dubrownika jest podróż przez Pragę i Zagrzeb. W Pradze wsiada się do wygodnego pociągu, dojeżdżającego do samego Dubrownika. Podróż jest bardzo interesująca, zwłaszcza wskutek wielkich kontrastów pomiędzy Styrią a dziką krainą Karsu. W końcu pociąg zjeżdża na równinę, gdzie skąpany w niebiesko-białym świetle porannym lśni wspaniały Adriatyk. Pociąg pędzi wśród bogatych winnic, obok pinjowych gajów, ku Dubrownikowi, stolicy Dalmacji i głównemu jej portowi.

Ten, kto po raz pierwszy widzi kraje południowe i jego mieszkańców, nie może się oprzeć potężnemu wrażeniu, jakie wywiera Split. Na tle wspaniałego krajobrazu żyje tam pracowita i wesoła ludność. W porcie, przy rozmaitych pracach ulicznych, na publicznych targach i w halach rybnych widać żywe tętno pracy. Wszyscy są uśmiechnięci i zadowoleni. Dziwne wrażenie odnosi się, patrząc na ludzi, wracających od pracy, czasami nędznie odzianych, lecz zawsze śmiejących się, żartujących lub śpiewających wesołe piosenki. Na głównych ulicach, w najbardziej ożywionych punktach, nie widać żadnego podniecenia ani zdenerwowania; wszyscy są cierpliwi, zgodni, nie słychać klótni ani scysji, jak się to często zdarza w wielkich miastach. Do takiego stanu rzeczy przyczynia się przede wszystkim bażący klimat, dzięki któremu ludzie zapominają o swych codziennych troskach i wskutek czego życie ich staje się znośniejsze. Za śmiesznie tanie pieniądze kraj ten dostarcza najwspanialsze owoce, jak figi, melony, pomarańcze i winogrona. Pod palmami, u stóp wspaniałych pałaców i kościołów spotyka się śpiących mężczyzn w zniszczonej odzieży. Pograżonych w słodkim śnie nie spędza żaden policjant. Wspaniały kraj z pozazdrośczenia godnym klimatem oraz ludźmi, zadowolonymi i bez nerwów.

Nieobliczalne skarby kryją się w zabytkach z czasów rzymskich i weneckich, które są ozdobą miasta. Ogólnie znany jest pałac Dioklecjana, tworzący osobną dzielnicę miasta, a w której ciasnych uliczkach widać gorączkowe życie. Wspaniała katedra została wybudowana przez tego samego cesarza, a jeszcze starsza znajduje się w pobliskim Trogirze. Wspaniale te gmachy są przedmiotem studjów licznych malarzy i architektów.

Oryginalne są tutejsze codzienne jarmarki na wolnym powietrzu i hale rybne, przez które przewijają się ty-

sięczne tłumy w barwnych strojach ludowych. W halach rybnych widziemy około 100 gatunków najrozmaitszych ryb, począwszy od małej młotki aż do wielkich dorszów. Niektóre składki, np. fryzjerskie, są otwarte jeszcze dłużej, a czynności swe odbywają przy niezamkniętych drzwiach.

Najpiękniejsze godziny przeżywa się tu po zachodzie słońca. W Splitcie co wieczór spotyka się tłumy publiczności w porcie i na szerokim, pięknym korytarzu przed hotelami, co stanowi miłą rozrywkę zarówno dla tubylców jak i turystów. Split posiada wspaniałe muzeum, w którym znajdują się wykopaliska z czasów rzymskich i weneckich. Są one umiejętnie konserwowane a muzeum prowadzone jest przez znanych archeologów.

Przejażdżka ze Splitu w stronę wysp Hvar i Korčula do Dubrownika jest wprost czarująca. Z jednej strony ciągnie się łańcuch Dynarskich Alp, cudnie oświetlonych przez słońce, a z drugiej modry Jadar. Wjazd do Gruz, przedsiönka Dubrownika, gdzie parowiec krąży wśród licznych wysepek — pozostawia niezatarte wrażenia.

Podczas gdy Split ze względu na ruchliwe życie portowe jest centrum życia gospodarczego państwa, Dubrownik robi wrażenie pięknej królowej, która nie starzeje się, tylko przeżywa wszelkie losy koleje i opowiada współczesnym stare dzieje. Przed okiem przybysza roztacza wszystkie swe skarby i bogactwa i chętnie wita każdego w swych murach. Kto raz był w Dubrowniku, ten, wróciwszy do chłodnej północy, zawsze marzyć będzie o jego słońcu, o smukłych cyprysach i wiecznie zielonych lasach pinjowych, o dumnym chodzie tamtejszych mieszkańców i ich poważnym sposobie myślenia.

Właściwie, stare miasto, które w swoim czasie odgrywało rolę dużego miasta portowego, do dnia dzisiejszego posiada wysokie mury obronne. Roślinność jest jeszcze bujniejsza niż w Splitcie. Na każdym kroku palmy, pinje, agawy i winnice. Nawet i stroje ludowe są tu o wiele bogatsze. Piękne typy niewiast i dziewcząt spotyka się na wszystkich ulicach i drogach. Według przyjętego tu zwyczaju noszą one ciężary na głowie. Również i mężczyźni — Krowci, Serbowie i Turcy — bardzo malowniczo wyglądają w swych bogato haftowanych strojach.

W Jugosławii żyje się bardzo dobrze a ceny są umiarkowane. Jedzenie w hotelach i pensjonatach jest urozmaicone i smaczne.

Świetnie zorganizowane biuro informacyjne udziela wskazówek zupełnie bezpłatnie. Jest więc stale oblegane przez cudzoziemców.

Do bardzo miłych rozrywek należy wycieczka autem przez Kotor do Cetynji, b. stolicy Czarnogóry. Autocar przejeżdża wzdłuż wybrzeża a potem skręca w głąb łąd i jedzie wśród winnic. W srebrzystej powłoce leży przed nami zatoka Kotor. Samochód wznosi się stopniowo na wysokość 1000 m. Widok wspaniały. Zatoka wygląda jak małe niebieskie oko, okolone górami. Doskonała szosa, jak biała nić, wije się na tle szarych gór. Po pewnym czasie Kotor i zatoka znikają; przed oczami naszymi ukazuje się kraj czarnych gór.

Wśród nagich skał, w ponurych przepaściach, gdzieś tam tylko rośnie skąpiowaciałe drzewko figowe. Wszystkie zakurzone i ponure. Mijamy najwyższy punkt pasma górskiego i prześlizgnijmy Łowczan, a potem znowu jazda w dół, w stronę Cetynji, która otoczona łąkami, polami kukurydzy i marnymi winnicami, podobna jest do oazy. W miasteczku tem panuje nawet dość ożywiony ruch a codzienni goście, przybywający autobusami, są rozrywką dla stałych mieszkańców Cetynji i przynieszą ze sobą życie. Dobre czasy Cetynji minęły z chwilą, gdy król Nikita opu-

ścił swój pałac, który podobny jest do zwykłego dworu letniskowego. Kto dłużej bawi w Dubrowniku, bezwarunkowo powinien poświęcić jeden dzień dla zwiedzenia tego ciekawego kraju.

Na słonecznym wybrzeżu Dalmacji leżą liczne miejscowości kąpielowe, jedne ładniejsze od drugich. A więc modne obecnie kąpielisko Cirkvenica, piękne Hercegovi w zatoce kotorskiej, bogata w lasy Korčula, Sibenik i wiele innych. Każda miejscowość ma swój specjalny urok a wszystkie są zalane potokami południowego słońca i falami modrego Adriatyku. St. Rek.

## Gdzie stanie pomnik Wilsona?

Przebieg wczorajszego zebrania w Ratuszu

Po usunięciu przez Magistrat, ustanowionego w różnych punktach miasta, prowizorium pomnika Wilsona, w dniu wczorajszym odbyło się w Ratuszu zebranie, które miało ostatecznie wypowiedzieć się w sprawie wyboru miejsca pod pomnik.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele magistratu, prasy i świata artystycznego m. in. pp. radca Ruciński, ks. prałat Prądzyński, prof. dr. Paczkowski, poseł Piestrzyński, prezes Syndykatu Dziennikarzy red. Jarochoński, red. Kaźmierczak, płk. Zarembina, dyr. Górnicki, art. malarz Męcina-Krzysz, dyr. Państwowej Szkoły Zdobniczej Maszkowski inni.

Przewodniczący w imieniu magistratu p. radca Ruciński stwierdził, że artystyczne ujęcie pomnika, jak również jego niski cokół nie zezwalają na postawienie go na niezabudowanym placu. To też mimo najlepszych chęci nie można uwzględnić życzeń ofiarodawcy, który na podstawie teorii wyobrażał sobie ustawienie pomnika Wilsona na pl. Wolności względnie w jego okolicy. Z czterech próbnych miejsc do dyskusji nadają się tylko dwa, a mianowicie przy ul. Towarowej obok ziemstwa kredytowego oraz w parku Wilsona. Przewodniczący przedłożył projektowi przema-

wia przede wszystkim sąsiedztwo wielkich gmachów Ziemstwa Kredytowego i Wyższej Szkoły Handlowej, które przysięgłyby swymi rozmiarami pomnik. Dalej pomnik stałby tam frontem ku północy, co ze względu na oświetlenie słoneczne sprzeciwiałoby się ogólnej zasadzie stawiania pomników. Wreszcie niewiadomo, jak sprawa przedstawiałaby się w przyszłości, wobec istniejącego projektu wybudowania na tem miejscu kościoła.

Drugim miejscem jest zakończenie alei głównej w parku Wilsona, na wprost schodów, prowadzących z narożnika ul. Marszałka Focha i Berwińskiego. W tem miejscu zieleni, która byłaby tłem pomnika, zastąpiłaby go od tyłu, przyczem pomnik można będzie ustawić na wzniesieniu terenowym, nie naruszając w ten sposób prac autorskich rzeźbiarza, które nie pozwalają na podwyższenie cokołu. Zarzut, jakoby park nie był miejscem reprezentacyjnym, upada, ponieważ w dzisiejszym Poznaniu park Wilsona zaliczyć można do średniości, biorąc pod uwagę rozpiętość między poszczególnymi dzielnicami.

Nad powyższymi projektami rozwijała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni.

W zarządzonej głosowaniu prze-

szedł znaczną większością (10 głosów na 15) projekt ustawienia pomnika w parku Wilsona.

Zaznaczyć należy, że zebranie wczorajsze miało charakter jedynie opiniodawczy i powzięte uchwały nie obowiązują Magistratu co do ostatecznego wyboru miejsca.

Na zakończenie poruszono sprawę rzeźby Wittiga „Ewa“, pozostałej po P. W. K., którą postanowiono przenieść na wyspę na stawie w Ogrodzie Zoologicznym. (in)

## Echa tragicznej śmierci śp. prof. Kołomłockiego

W sprawie tragicznego wypadku, któremu uległ prof. gimn. średniego, śp. Stefan Kołomłocki, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Z inicjatywy śp. prof. Kołomłockiego w dniu 26 bm. zorganizowano wycieczkę uczniów gimnazjum do Winnogóry. Wycieczka wyruszyła w godzinach południowych. Część uczniów jechała wozami a część na rowerach. W pobliżu Zrenicy prof. Kołomłocki, przejeżdżając na rowerze na drugą stronę szosy, został pchnięty dyszlem jadącego za nim wozu. Utraciwszy równowagę, prof. Kołomłocki spadł na ziemię i wkrótce znalazł się pod wozem, gdyż powożący z powodu pochylego zjazdu nie zdołał już zatrzymać koni. Koła wozu zgmiotły prof. Kołomłockiemu klatkę piersiową. Ciężko raniony prof. Kołomłocki dostał nagłego krwotoku. Nieszczęśliwym profesorem zajęli się starsi uczniowie i przewieźli go w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego w Środzie, gdzie ofiarą wypadku zaopiekował się p. dr. Walczyński. Przy badaniu lekarz stwierdził ciężkie obrażenia, a mianowicie złamanie kilku żeber, pęknięcie żołądka i przypuszczalne uszkodzenie śledziony.

Śmierć prof. Kołomłockiego nastąpiła w 3 godziny po wypadku.

Niezwykle tragiczny wypadek, który stał się przyczyną śmierci szanowanego powszechnie profesora, wywołał w całym mieście przynębiające wrażenie i powszechny żal.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu na cmentarzu w Górczynie. (k.)

## Człowiek, który ma słońce w herbie

Świetny artysta scen warszawskich p. Antoni Fertner, występujący gościnnie na scenie Teatru Polskiego, śmiało może być nazwany „Człowiekiem, który ma słońce w herbie“.

Ile radości, ile odzwierciedlenia od troski codziennej, ile beztroskiej wesołości przynosi swą sztuką i swą wewnętrzną pogodą, tego określić nie można słowami, nato trzeba patrzeć i brać osobisty udział w tej ucieście, jaką przynosi ze sobą znakomity Gość Warszawski.

## Komunikacja autobusowa Poznań-Lwówek

Komunikacja autobusowa na linii Poznań-Lwówek przez kilka dni była przerwana z powodów technicznych.

Komunikację tę autobusem „Minerwa“ podjęto wczoraj nanowo. (k)

## Jak lud śląski wywalczył sobie wolność

Bogato ilustrowany felieton o trzecim powstaniu górnośląskim, którego dziesiątą rocznicę święcimy właśnie przynosi ostatni (31) numer „Ilustracji Polskiej“. W tym samym numerze znajdują Czytelnicy zajmujący artykuł p. t.

### Tańczące węże

który opowiada o tajemniczych praktykach zaklinaczy węży. Bardzo interesujący jest również artykuł o planowanej wyprawie polarnej Wilkina p. t.

### Nurkowiec pod lodem

Uzupełnieniem pięknego numeru jest wiele aktualności z kraju i zagranicy oraz zwykle działają stale: odcinek powieści, nowela, mody, bajka dla dzieci itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu“, w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 150 zł, kwartalnie 4.— zł, bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

## MARJA RODZIEWICZÓWNA GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

25)

— Stryku, — nagle zeicha rzekł Michał, — tam się roi od kłapaków w czerotach! Możeby próbował kuszy?

— A ile masz strzał?

— Dziesięć.

— To zaszedz do Medweży, gdzie je będziesz mógł odnaleźć, a tu ci w wodzie i gąszczu przepadną.

— Co też Ohryzko powie na tę broń!

— Zmajstruje sobie podobną.

— On woli sidła.

— Chłopski, złodziejski proceder.

— A w Myślistwie ptaszem Cygańskiego, tyle tych sidła podają.

— Od początku świata sidła są na wszystko i na wszystkich słabych, głupich i łakomych. Sidła i sieci, i wabie, i lusterka, i cienie. Ino na przednie i górne ptaki to nie służy. Za wysoko leca, za bystro widzą. Rozumiesz?

— Rozumiem! — Chłopak podniósł wzrok na błękit nieba i szeptem spytał: — Pójdziemy do jego gniazda?

— A jakże! Trzeba krewniaka odwiedzić! Uważnie tu wiosnij — jesteśmy w ujściu Stochodu i są na dnie pale po młynie i wielka głębina.

— Pamiętam.

— Czas jakiś milczeli, zajęci trudnym przejściem z jeziora do rzeki.

— Już! — rzekł Michał. — Teraz woda sama niesie, a ja do torby zajrzę, bo z ochoty nie tknąłem śniadania.

— Nawet spocznem na brzegu, bo gorąco. Zjemy i poprobujemy kuszy.

Skręcili między łozy — w szczelinę, i wparli czołno na łąd.

Z torby dobyli chleb i ser, ile, że to był piątek, i wyciągnęli na murawie, pojadali.

Murawa zdeptana była.

— Jakby skrzyły wodne tu hulały nocą. A wiesz, kto tu turnieje wyprawiał na „udeptanej ziemi“?

— Wiem. Bataljony. Przecie przypatrywaliśmy się takim turniejom — na naszych łąkach

— I to już nasza. To Niewier. Poza tą wysepką wokół topiel.

— Jeśli kiedy nasz kraj osuszą — będą łąki.

— Więcej będzie siana, niż bydła i koni. Konie zresztą staną się zbędne przy samochodach i awionach. Ale za to rozhodują się gawrony — co gaj — to będzie „seło“. Z siana zrobią papier, lokciówkę — ale chyba nafty i benzyny nie wycisną! A może? —

Wstał, dobył z torby niewielką sieć, którą zgrabnie założył na końcu czołna.

— Może co wpadnie. Okonie ciągną do jeziora. A teraz próbuj, luczniku, swego kunsztu... Widzisz tam wiecheć siana na brzoce, jakiś znak sianożęci, czy chłopski zabobon. Celuj!

Michał naciągnął kuszę, aż czerwieśniał — mierzył długo — puścił strzałę — i chybił.

Spróbował pan Michał i też chybił.

Śmiejąc się — zapalali się do tej gry, nawzajem sobie doradzając i zawzięcie ćwicząc.

Popadali wreszcie, potem złani, na ławę.

— Dosyć na pierwszy raz. Wzięliśmy od razu cel za trudny. Trzeba zacząć od ściany w Medweży. Mamy tydzień czasu. Ruszajmy!

Płynęli teraz z prądem — nieznanym, jak wszystkie rzeki poleskie. Pan Michał nazywał mijane uroczyska.

— Stryj lepiej odemnie zna!

— W twoich latach też się uczyłem od Ohryzki ojca. Ten nasz kraj kocham jak duszę. Postanowiliśmy z twoim ojcem nie dzielić Nietroni — on, starszy, został — ja poszedłem na medycynę. Myślałem osiąść w Zahościu, zarabiać na życie i w przyrodzie mieć swą rozkosz i szczęście. Ano — inaczej droga poszła. Zarobek chybił, ale rozkosz i szczęście zostało — i jestem tu znowu.

— Stryj chce biedować z nami.

— Chcę, dobrze mi z wami! Popchnij dobrze, bo skręcamy w tę proś — już do Medweży... W sieci się coś rusza i trzepie. Będą okonie na kolację.

I poczał wesoło gwizdać.

Niespodziewanie znaleźli się u celu, wśród olchowego lasu, podszytego masą kwitnących irysów. (C. d. n.)

## KALENDARZYK

Czwartek, 30 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 4,26 — zachód 19,19 —  
 długość dnia 14 godzin 49 min.  
 Księżyc: wschód 17,09 — zachód 3,41 —  
 przed pełnią.  
 Kal. rzk.: Katarzyna — jutro Filip i Jakób Ap.  
 Kal. słow.: Chwałisław — jutro Lubomir.

### Zebrania

Dziś o 18,30 Tow. Ogródków Działkowych im. Karola Marcinkowskiego, na boisku przy altanie zarządu;  
 o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara), w sali OO. Jezuitów, ul. Szewska;  
 o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Główna) u p. Jankowskiego, ul. Główna 111;  
 o 19,45 Kat. Kolo Pań — walne zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;  
 o 20 Tow. Mł. Przemysłowców (wydział metalowy) u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8;  
 o 20 Tow. Naukowej Organizacji, w Szkole Budowy Maszyn, pl. Bergera.  
 o 20 Tow. „Warta” (opieka nad dziećmi szkolnymi) — walne zebranie w Czytelni dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9.  
 Jutro o 20 Kolo ks. ks. Profesorów, w gimnazjum im. Bergera;  
 o 20 Zw. Niższych Pracowników Pocht, Telegrafów i Telefonów — wielkie nadzwyczajne zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Kazimierza Wadzińskiego o godz. 17 z kaplicy szpitala miejskiego.

### Teatr „QUI PRO QUO” w Poznaniu

Dziś, w czwartek, dnia 30 kwietnia br. pierwsze dwa przedstawienia w sali teatralnej w Domu Rzemieślniczym (ul. Fr. Ratajczaka).  
 Pierwsze przedstawienie o godz. 7,15, drugie o godz. 9,15.

Dziś, w czwartek, dnia 30 kwietnia br. najstarszy polski teatr rewjowy „QUI PRO QUO” z Warszawy rozpoczyna kilkunastodniowe występy w Poznaniu. Sławny ten teatr, który tyle znakomych polskich talentów rewjowych wychował, przybywa do Poznania w pełnym składzie ze wszystkimi artystami, własnymi dekoracjami i kostiumami oraz całym baletem.

Odegrana zostanie kapitalna rewja w 2 częściach — 18 obrazach p. t.:

### „NOS DO GÓRY”

która wywoła wprost huragany śmiechu wśród naszej publiczności. Wykonawcy rewji — to najpopularniejsi i najznakomitsi polscy artyści rewjowi, a więc: FRYDERYK JAROSY, LUDWIK LAWIŃSKI, ADOLF DYMSZA, KONRAD TOM, ZOFIA TERNE, STEFCIA GÓRSKA, JANINA KALINOWSKA, ZOFIA DYMSZYNA oraz najznakomitszy polski balet.

### TACJANN - GIRLS.

Własne wspaniałe dekoracje, pedzła słynnego malarza Galewskiego. Własne efektowne kostjomy. Orkiestra pod dyrykcją IWO VESBY.

Zapowiedziana gościna teatru „QUI PRO QUO” wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w naszym mieście. Niewątpliwie

## Z teatru

„Wesele Fonsia”, krotoczwila w 3 aktach Ryszarda Ruskowskiego. Teatr Polski. Występ gościnny Antoniego Fertnera. Reżyser: Zygmunt Biesiadecki. Role główne: pp. Młodziejowska, Sachnowska, Sarnecki, Zarebińska, Biesiadecki, Fertner, Piotrowski, Przysiański, Tylczyński.

Z Fertnerem jest trochę tak, jak przed wojną było z Austrią. Mianowicie na te mile czasy rosnących pensji, grzechnościowych weksli i licytacji niezawsze dobrowolnych przyda się nam dla równowagi dużo dobrego śmiechu i tutaj można powiedzieć o Fertnerze to, co mówili przed wojną mężowie stanu, że gdyby Austrii nie było, to trzebaby ją stworzyć. Inna rzecz, iż dalszy ciąg już się z rzeczywistością nie zgadza, bo Austrii niema i obchodzimy się bez niej wybornie, natomiast bez Fertnera nikt się nie obejdzie, kto go raz widział. Całe szczęście, że go nie trzeba tworzyć, bo już załatwił kto inny, nam pozostaje tylko korzystać z tej gratki i śmiać się do rozpuku, a to znów musi wykonać każdy, kto Fertnera zobaczy.

„Wesele Fonsia” miało właśnie w Warszawie swój niewiadomo który tryumfalny renesans, a miało go w dziejówi dziesiątych dzięki temu Mroziowski, którego robi Fertner pisząc jakies niesamowicie skonstruowane warjacje na temat skromniutekiej piosenki, jaka machnął sobie naiwnie Ruskowski, miły facecjonista z grubo przedwojennej Galicji. A jak się sam przy tem bawił? Pewien typ komika śmieje się watóbrą, tak jak to zapoczątkował niezapomniany protoplasta zgrzyliwych kpiarzy Rufin Morozowicz. Są to ludkowie zgaszeni, zgrzyliwi i w tej kwaśnej melancholji bardzo zabawni. Fertner śmieje się innym organem, którego natura te funkcje tylko ubocznie

# Obrady Kongresu Polsko-Jugosłowiańskiego w Warszawie

Złożenie wienca na grobie Nieznanego Żołnierza — Inauguracja kongresu — Bankiet — Obrady komisji organizacyjnej — Uroczyste posiedzenie Instytutu Nauk

Warszawa, 29. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 10,45 specjalna delegacja gości jugosłowiańskich złożyła wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza”.

W uroczystości wzięli udział — min. pełnomocny Jugosławji Branko Lazarevic, przedstawiciele M. S. Z., komendy miasta i atache prasowy poselstwa polskiego w Białogrodzie p. Glinka. Imieniem delegacji jugosłowiańskiej krótkie przemówienie wygłosił p. Radovanovic, oddając hołd prochom „Nieznanego Żołnierza” i podkreślając zasługi żołnierza polskiego, brata żołnierza jugosłowiańskiego w walkach o niepodległość.

Warszawa, 29. 4. (PAT). O godzinie 11. w sali Rady miejskiej odbyła

się uroczysta inauguracja kongresu polsko - jugosłowiańskiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele M. S. Z., wicemin. Leśniewski, J. E. ks. biskup Szlagowski, dyr. protokołu dyplomatycznego M. S. Z. p. Romer, przedstawiciele poseistwa jugosłowiańskiego z min. pełnomocnym Branko Lazarevicem na czele, przedstawiciele poselstwa czesko - słowackiego, prezydent m. st. Warszawy Słomiński, przedstawiciele sądownictwa, świata kulturalnego i naukowego, członkowie Stow. polsko - jugosłowiańskiego, oraz przedstawiciele kolonji jugosłowiańskiej w Warszawie.

Warszawa, 29. 4. (PAT). Dziś o godz. 13 na cześć bawiących w Warszawie gości jugosłowiańskich wydane

zostało śniadanie w hotelu „Polonia” przez Związek Syndykatów Dziennikarzy polskich, porozumienie literackie polsko - jugosłowiańskie - czesostowackie oraz Izbę przemysłowo handlową w Warszawie i Handlową Izbę polsko-jugosłowiańską.

Na śniadaniu obecni byli przedstawiciele M. S. Z., min. oświaty, członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z pos. Lazarevicem oraz przedstawiciele kół literackich, dziennikarskich i gospodarczych stolicy. W czasie śniadania wygłosili przemówienia: imieniem literatów polskich pp. Ossendowski, Krzywoszewski i Kurnatowski, imieniem literatów czeskich — p. Konrad a w imieniu literatów jugosłowiańskich prof. Benesic. W imieniu kół gospodarczych zabierał głos red. Grostern Ponadto wygłosili przemówienia b. min. Klarner, b. min. Szydłowski, przedstawiciel przemysłu jugosłowiańskiego Marodie oraz ks. Kneblewski, prezes Ligi Stow. polsko - jugosłowiańskich.

W godzinach popołudniowych podejmował gości podwieczorkiem prezydent m. Warszawy Słomiński. Wieczór uczestnicy kongresu spędzili w teatrach warszawskich.

Warszawa, 29. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych w jednej z sal Rady miejskiej obradowała komisja organizacyjna Kongresu polsko - jugosłowiańskiego.

Pierwszy referat o współpracy polsko - jugosłowiańskiej wygłosił szef biura prasowego jugosłowiańskiego prezydium Rady ministrów dyr. Radovanovic. Mówca z radością wita fakt, że w Polsce ruch zbliżenia polsko - jugosłowiańskiego znalazł tak gorący oddźwięk i serdeczną atmosferę, z jaką na każdym kroku goście jugosłowiańscy w Polsce spotykali się. Następnie p. A. Bogusławski wygłosił referat o stosunkach polsko - jugosłowiańskich. Mówca podkreślił, że pomiędzy narodami polskim i jugosłowiańskim od dawna istnieją węzły braterstwa i sympatii. Płyną one ze wspólnej krwi, wspólnych umiłowań wolności i umiłowania dobra, które walczą ze złem. Ks. Kneblewski nakreślił program dalszych prac Ligi Stowarzyszeń polsko - jugosłowiańskich. Prof. Mole zdał sprawę z działalności Stow. w Lublanie. Stowarzyszenie to na terenie Lublany rozwija żywą działalność, szerząc znajomość Polski, jej kultury i historii.

Po tem przemówieniu obrady Komisji organizacyjnej Kongresu polsko - jugosłowiańskiego zostały zamknięte.

Warszawa, 29. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym w sali Rady miejskiej odbyło się uroczyste posiedzenie jugosłowiańskiego Instytutu nauk administracyjnych, społecznych i gospodarczych. Oprócz członków Instytutu i uczestników Kongresu polsko - jugosłowiańskiego obecni byli: min. pełnomocny Jugo-

## Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w czwartek, 30 kwietnia r. b. atrakcyjna premjera

Głośne arcydzieło filmowe

# PODCIĘTE SKRZYDŁA

bohatera epopea lotnicza z czasów wojny światowej

W rolach głównych: **Helen Chandler — John Garrick**

Największe widowisko walki nadpowietrznej, jakie widziała wojna światowa! — Nocny atak Zeppelinów na Londyn! Krzyk rozpaczny milionowego miasta! — Panika ludności!

Bohaterstwo lotników! — Wstrząsające efekty!

Mistrzowska reżyserja! — Porywająca akcja!

dzisiejsza premjera kapitlanej rewji „NOS DO GÓRY” w wykonaniu tak świetnych artystów zgrupowani w komplecie towarzyskie i kulturalne sfery naszego miasta.

Ceny biletów, pomimo olbrzymich kosztów bardzo przystępne od 2—8 zł. Przed sprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-38 oraz od godz. 6,30 wiecz. przy kasie w Domu Rzemieślniczym.

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Fiołek z Montmartre’u”.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Wesele Fonsia” (występ gośc. A. Fertnera).

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Matrykuła 33”.

zleciła, mianowicie brzuskiem, trzęsącym się od chichotu brzuskiem, takim okrągłym, radosnym, optymistycznym. Śmieje się, bo życie jest zabawne, a ludzkie tacy weseli. Śmieje się sam, śmieje się wszyscy na scenie, a publiczność śmieje się na trzeciego, czyli: czego trzeba więcej? Chyba oklasków, ale te chodzą za Fertnerem krok w krok, niby — mówiąc aktualnie — komornik za pacjentem u którego ma zrobić rewizję kieszeniową. Więc sypały się wczoraj z przepelnionego teatru na Mroziaka, na jego kapelę weselną, na jego trajedję, na jego benzynę i na wszystko, co wyprowadził i tak będzie za każdym wieczorem. W. N.

TEATR NOWY: „Matrykuła 33”, reportaż szpiegowski w 3 aktach (10 obrazach) Al. Madis’a i R. Boucard’a.

Nazwijmy przedewszystkiem rzecz samą po imieniu, używając, z konieczności, również niepolitego określenia: ów reportaż jest najzwyklejszym melodramatem, przykrojonym tylko do nowoczesnych wymagań teatru i jego wszechpotężnej władczyni, a nieodmierzonej zresztą grymaśnicy — publiczności.

Widać od razu, że wyszedł z pracowni dobrych fachowców, którzy potrafili wyczuć, jaki temat jest jeszcze niewyżyskany i powinien liczyć na powodzenie. To był już sukces nielada. Ponadto autorzy wzięli się zrećnie do dzieła, kładąc cały niemal nacisk — zgodnie z podstawowym założeniem melodramatu — na walory fabuły i akcji. Pod tym względem może również „Matrykuła 33” zadowolić każdego, bowiem — od pierwszego odslonięcia kurtyny, do ostatniej sceny — ani na chwilę nie słabnie napięcie, ani na minutę nie opuszcza widza niepokojące pytanie: „co będzie dalej?”

Nie myślę uchylać tu rąbka tajemnicy, gdyż prawdopodobnie za dni kilkanaście niemal wszyscy w Poznaniu uczynią to sami. Któż bowiem nie podąży do Teatru Nowego, aby tam zobaczyć doskonale fragment sensacyjnej historii, opartej na wiecznie pociągających motywach z działalności szpiegów?... W dodatku wchodzi tu w grę okres zawieruchy wojennej, co potęguje atrakcyjność. Z jakimż zaciekawieniem — można śmiało powiedzieć — z zapartym wprost oddechem, pochłania się dziś opisy działalności życia sławnych wywiadowców! — Taka Mata-Hari, Anna-Marja czy „Fräulein Doktor” — wspominać tu tylko bardziej znane postacie — posiadają całą literaturę niemal a ich nazwiska otacza ponadto urokiem zagadkowości przedziwo opowieści. Rozsnuwa się ono coraz bardziej, zakreśla coraz szersze kregi i bodaj, czy kiedy z tych haśniowych wątków skalpel uczonego wyluska ziarenka prawdy historycznej. Zresztą, gdyby nawet komuś się to udało — i tak nikt nie uwierzy, bowiem najściślejsze fakty, ze względu na ich niezwykłość, będzie się zawsze poczytywał jako wytwór mniej, lub więcej bujnej fantazji.

Czyż nie jest to zatem wymarzone wprost pole do popisu dla wszystkich dostawców scenicznych różnego autoremantu? Napewno każdy znajdzie tam jakiś motyw, który go specjalnie zainteresuje, który nada się doskonale do przekucia na żywe słowo. Do tej właśnie kopalni pomysłów zajrzeli pp. Madis i Boucard — zupełnie nowe nazwiska w świecie teatralnym — i nie mają prawdopodobnie powodu do uskarżania się. Ich „Matrykuła 33” cieszyła się w Paryżu i w całej Francji zasłużonym powodzeniem, a niewątpliwie spotka emocjonującą sztukę również bardzo życzliwe przyjęcie w Polsce.

Z uznaniem podkreślić należy, że Teatr Nowy wprowadził do nas tę ciekawą nowość, posiadającą duże znaczenie nie tylko z widowiskowych względów: zmusza ona do pamiętania, że podobne macki czają się na nas również na każdym kroku i w każdej dziedzinie, zmusza do pilnego zwracania uwagi na wszystko, gdyż nie wiadomo, gdzie czyha niebezpieczeństwo. Zwłaszcza w obecnej chwili rozwydrzenia pangermanizmu, taka „Matrykuła 33” może być uważana jako pewnego rodzaju ostrzegawcze memento.

Teatr Nowy wystawił tę prapremjerę w Polsce z właściwą sobie starannością i sumiennością. Każdy z wykonawców — co podkreślam z pełnym uznaniem — włożył maksimum pracy w swoją rolę (a tej pracy nie brak tam, o — nie brak!), nie też więc dziwnego, że całość była bez zarzutu. Przeważnie pole do popisu znaleźli panowie. Jedyną niemal postacią kobiecą stworzyła p. Cieszkowska, wysuwając tę niewielką stosunkowo, lecz trudną rolę na czoło i tworząc z niej ośrodek akcji; artystka operowała półtonami, dzięki czemu potęgowała wrażenie. Wybornym jej partnerem był p. Mazanek, odznaczający się specjalną starannością w opracowaniu powierzonego sobie zadania; jego gra, nacechowana spokojem i skupieniem, pozwalała na stopniowanie efektów, przy zręcznym wyszukaniu każdego szczegółu. Do jednolitego tonu dostrzelił się znakomicie pp. Kaden, Gliński (zbierał zasłużone oklaski za dobrą sylwetkę dobrodusznego flegmatyka), Bystrzyński, Fiszera i in. Specjalne podziękowanie należy się p. Kobryniowi, którego dekoracje imponują pomysłowością i wyrobionym smakiem artystycznym.

J. H.

# OBÓZ WIELKIEJ POLSKI

## Nowy kurs kandydatów

Wydział Młodych O. W. P. miasta Poznania, rozpoczyna w piątek, dnia 1 maja, o godz. 8-mej wiecz., w sali Stronnictwa Narodowego, św. Marcin 65 (nad kinem „Colosseum”) nowy kurs dla kandydatów, zgłaszających się do Obozu Wielkiej Polski.

Wszystkie formalności, związane z uczestnictwem w kursie, winny być dopełnione do czwartku, 30 b. m. włącznie w sekretarjacie O. W. P., św. Marcin 65, II. ptr. front.

Kierownik.

nach od 16 do 20. Pierwszy trening odbędzie się w środę 6 maja o godz. 18 w sali ćwiczeń klubu HCP.

### Z TEATRÓW

**Z Teatru Wielkiego.** Dziś wznowienie przepięknej operetki „Fiołek z Montmartre'u” z pp. Grey, Tylewska, Bratkiewiczem, Sendeckim, Raczkowskim, Mikuszewskim i Szpingierem w rolach głównych. Dyryguje p. Latoszewski. W piątek, 1 maja, ciesząca się olbrzymim powodzeniem wesoła operetka „Lady Chic” w obsadzie premierowej.

Józef Woliński, po wielkich sukcesach w Ameryce, wystąpi gościnnie z p. Fr. Platówną, art. opery warszawskiej, w operze Halevy'ego „Zydówka”. Poznań dobrze pamięta Wolińskiego w takich kreacjach jakie dał w „Lohengrinie”, „Manon”, „Bal maskowy”, „Lucji z Lamermooru” i wielu innych. Za oceanem rokasz zdobył wielkie sukcesy artystyczne; podkreślić przytem należy, że Woliński należy do tych wartościowych artystów-patriotów, którzy w obcych środowiskach przysparzają sławy polskiej muzyce i polskiej pieśni, śpiewanej w polskim języku. Występ w „Zydówce” odbędzie się w sobotę, 2 maja.

Przedprzedaż biletów do 30 kwietnia w biurze ogłoszeń „Par”, a od 1 maja w kasie Teatru Polskiego. Ceny biletów od 75 groszy.

**Z Teatru Polskiego.** Przyjmowana entuzjastycznie, arcydziełna krotkowiła Ruskowskiego „Wesele Fonsia” z gościnnym występem Antoniego Fertnera, który rolę Mrozika zalicza do swych najświetniejszych kreacji — ukaże się w czwartek i piątek bieżącego tygodnia. Wybitnie zgrany zespół sztuki stanowią pp. Biesiadki — Fonsio, Godlewski, Kwaskowski, Sarnecka, Sachnowska, Zarębińska, Piotrowski, Przystański i in.

**Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro sensacyjny reportaż szpiegowski świetnej spółki autorów francuskich Madisa i Boucard'a p. t. „Matrykuła 33”, który na wczorajszej premierze doznał niezwykle entuzjastycznego przyjęcia u publiczności. — Huragany oklasków przy otwartej kurtynie wróżą tej niezwykle ciekawej sztuce długotrwałe powodzenie. Obsadę stanowią pp.: Cieszkowska (ulubienica publiczności), Koronkiewiczówna, Winiarzówna, Bystrzyński, Górowski, Gliński, Mazanek, Kaden, Rolicz, Przebiński, Rudnicki i in. Reżyserja i inscenizacja p. dyr. Rudkowskiego, nowe piękne dekoracje pomysłu p. Al. Kobrynia.

### TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Wilsona”** wyświetla film pod tyt. „Anna Karenina”, nakrecony według powieści hr. Tolstoja pod tym samym tytułem. Krytyka filmowa zalicza ten obraz do najlepszych dzieł, jakie kinematografia w ciągu ostatnich lat stworzyła. Sukces „Anny Kareniny” jest przedewszystkiem sukcesem aktorskim świetnej pary amantów filmowych — Greta Garbo (Anna Karenina) i Johna Gilberta (Wroński). Wprawdzie para ta występowała już poprzednio w realistycznej „Symfonji zmysłów”, ale dopiero po „Annie Kareninie” została pasowana przez publiczność na „najidealniejszych kochanków ekranu”. „Anna Karenina” była już w Poznaniu wyświetlana na ekranie kina „Słońce”. (Ga.)

**Kino „Tęcza”** wyświetla film polski pt. „Pod banderą miłości”, który w Poznaniu był już wyświetlany kilkakrotnie. Uchodzi on za jeden z lepszych filmów polskich, jakie oglądaliśmy w ostatnich czasach. — Scenariusz filmu nie jest zbyt zrzęcznie zbudowany, ale operator (Vlassak) pokazuje nam dużo ładnych widoków Gdyni, Orłowa i Helu a Zbyszko Sawan, Marr, Jaga Boryta, Marja Bogda, Kobusz i Walter spisują się niezle. (Ga.)



J. Em. ks. Kardynał - Prymas zamianował w tych dniach ks. Edwarda Jęsięka, honorowego kanonika Kapituły — kanonikiem gremjalnym poznańskiej Kapituły metropolitalnej.

### Dział gospodarczy

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**  
Warszawa, 29. 4. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 43,40; Nowy Jork za 100 złotych 11,215; Paryż za 100 zł 287,00; Praga za 100 zł 377,25—379,25; Wiedeń za 100 zł czekei 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 58,175; Berlin za 100 zł wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,57—57,68; telegr. wypłaty na Warszawę 57,56—57,67.

**GIELDY PIENIĘŻNE:**  
Kraków, 29. 4. (PAT.) Akcje: Bank Polski 125,00.

**GIELDY TOWAROWE:**  
Lwów, 29. 4. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 30,00—30,50; zbiorowa 24,00—24,25; jęczmień dworski jednolity 27,00—27,50; jęczmień dworski przemalowy 24,75—25,25; owies 27,50—28,00; otręby żytnie 19,00—19,25; pszenne 19,00—19,25. — Reszta notowań bez zmiany.

### Notowania dewiz z dnia 29 kwietnia 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57,57	46,925	43,40	11,21	287,—	377,25	58,17	79,47
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,60	—	—	—	655,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,39	122,29	—	20,42	23,81	—	802,42	—	168,92
Belgia	2 1/2	123,04	100 belg.	—	—	58,355	34,95	13,96	358,—	—	72,25	98,69
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2,495	317,—	0,59	—	20,—	3,09	4,21
Budapeszt	5 1/2	155,90	100 pengo	—	—	73,125	27,89	17,44	—	587,67	90,52	123,73
Holandja	2 1/2	358,31	100 g'd. hol.	—	—	168,61	12,09	40,20	—	—	208,70	285,04
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	238,83	—	112,30	18,16	26,77	—	—	138,95	189,80
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43,37	24,99	20,404	—	4,86	124,45	163,93	25,24	34,50
Nowy Jork	3	8,91,41	1 dolar	8,912	—	419,55	486,32	—	25,58	33,71	519,07	709,25
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	34,86	—	16,395	124,43	3,90	—	131,79	20,29	27,71
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,41	—	12,423	164,24	2,96	—	—	15,37	21,00
Rzym	5 1/2	172,—	100 l.	46,72	—	21,975	32,89	5,23	133,90	176,93	27,18	37,16
Szwajcaria	2 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	171,83	—	80,81	25,24	19,26	492,75	649,55	—	136,63
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	239,13	—	112,43	18,14	26,81	6,—	—	139,02	190,—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	—	—	59,015	34,56	14,07	360,—	474,47	75,07	—

stawji Lazarevic, prezydent m. Słomiński i inni.

Posiedzenie zajął prezes Instytutu prof. dr. Hilarowicz, który podał do wiadomości zebranych, że z powodu Kongresu polsko-jugosłowiańskiego Instytut wybrał na członków honorowych prezesa Rady min. Jugosławji gen. Żiwkovicza, min. spr. zagr. Marinkovicza, wicemin. spr. zagr. Bakoticza, b. min. spr. zagr. Kumanudiego i min. pełnomocnego Jugosławji w Warszawie Lazarevicza. Następnie prof. Hilarowicz przedstawił dotychczasową działalność Instytutu a w szczególności urządzanie referatów o Jugosławji dla Polaków i dla przybywających do Polski Jugosłowian. W najbliższej przyszłości projektowane jest zorganizowanie polskich wykładów o dziedziny nauk administracyjnych i gospodarczych w Jugosławji oraz wydanie przez Instytut pracy dr. Pogonowskiego o administracji jugosłowiańskiej.

Na zakończenie przemówił min. Lazarevicz, dziękując za wybór na członka honorowego i podnosząc znaczenie Instytutu dla wymiany myśli pomiędzy Polską i Jugosławją.

### Loterja końska w Gnieźnie

Gniezno, 29. 4. (Tel. wł.). Dziś o godz. 11. przed południem na sali Hotelu Europejskiego odbyło się pod nadzorem notariusza publiczne ciągnięcie Loterii na konie.

Wygrane padły na numery następujące: 3 078, 65 000, 27 887, 10 336, 35 625, 50 595, 48 259, 56 239, 96 236, 65 796, 49 991, 10 633, 90 289, 7 902, 95 012, 59 081, 62 745, 66 483, 9 744, 5 358.

Gniezno, 29. 4. (PAT.) Pierwsza nagroda Loterii końskiej (powóz i 2 konie) padła na nr. 3 070, druga (polowiec i 2 konie) na nr. 65 000, trzecia (amerykanka i 1 koń) na nr. 17 887, czwarta (koczkod i 1 koń) na nr. 10 336, piąta (koń osiodłany) na nr. 35 625

### Morderstwo

#### na tle erotycznym

Wczoraj popołudniu w rowie przydrożnym w nadleśnictwie Jelonki w powiecie szamotulskim znaleziono zwłoki 45-letniej Wiktorji Kąkol. Jak się okazuje, padła ona ofiarą morderstwa na tle erotycznym.

Policja jest na tropie zbrodniarza.

### SPORT

#### Tennis

W mistrzostwach Anglii na kortach ziemnych w Bourmouth sensacją dnia była porażka mistrza Anglii Austina, który we wtorek, w drugim kole rozgrywek uległ niespodziewanie Japończykowi Miki w stosunku 6:3, 9:7, 6:2. (tel. wł. — rd)

### Życie organizacyjne

Klub. Sp. H. Cegielski przystępuje do zorganizowania oddziału młodzieży męskiej w wieku od 14 do 18 lat, celem umożliwienia racjonalnego wychowania fizycznego młodocianych pracowników, oraz synów pracowników firmy. Klub wzywa zainteresowaną młodzież do zapisywania się w sekretarjacie (sala ćwiczeń) przy ul. Górna Wilda nr. 180 codziennie w godzinach 10—12.

## Lokale biurowe

23 pokoje w jednym planie, centr. ogrzewanie, lift, centrum miasta, do wynajęcia zaraz razem lub oddzielnie na biura, pensjonat, szkołę. zw 29 095

Zgłoszenia: Fa. St. Juracki & S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. Tel. 25-47 (dawn. hot. Francuski) od godz. 8-15.

## Cierpienia płuc i gardła

pouczająca broszurę nr. 11 bezpłatnie wysyła DR. GEBHARD et CO., GDANSK, ODDZ. 132. nw 8785

## ZASTĘPSTWO

krajoowych firm przyjmie młody kupiec z kaucją i własnym samochodem. Oferty Kurjer zw 29086

### Wielka firma eksportowa

poszukuje

## doświadczzonego urzędnika

do korespondencji polsko-niemieckiej (możliwie także angielskiej). Pożądana znajomość księgowości do nadzoru nad kontrolą rachunkową. Reflektanci w wieku tylko do lat 35 z długoletnim doświadczeniem zechcą składać oferty z odpisami świadectw i krótkim życiorysem pod zw 29 096 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

## Sok czosnkowy

wysoc. skoncentrowany oddawna wypróbowany środek domowy przeciw zwapnieniu żył i wszystkim chorobom przemiany materji. 1 butelka 7 zł. 3 butelki 18 zł. nw 8648 Dr. Caspary & Co., Gdańsk, Oddział 162

### 1 SPRZEDAŻE

#### Maszynę

do szycia cholewek marki „Pfaff” korzystnie sprzedam, św. Józefa 3. m. 5. Pp 10 631-60,123

### 7 PIENIĄDZ

#### 200 000 zł

dam na pierwsze miejsce hipoteczne ewentualnie odpowiednio się ożenie. Jestem kupcem lat 33. Kurjer zdpw 86 376

### 21 ZGUBY

#### Unieważniam

zagubiona książeczkę wojskową J. Różewski Gdynia, Kamienna Góra, Wila Rybczanka. Pw 10 767-17,63

### 22 ROZMAITE

#### Obrazy

sprzedaje Wystawa Krakowskich Artystów Poznań. 3 Maja 3. dom ogrodowy. zdwp 85 584

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

### Dyplomowany majster

ślusarski z szkoła techniczna, długoletnia praktyka również na prace tokarskie, dobrmi świadectwami, poleceniami, poszukuje posady majstra lub podmajstra w dziale ślusarskim lub tokarskim. Oferty uprasza Poznań, Górczyńska 15, skład kolonialny. zdpw 85 962

### Książkowa bilansistka

pisząca na własnym poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer zdw 85 984

### 28 WOLNE MIEJSCA

#### Panienska

do 2 dzieci 2-3 lat. inteligentna, uczciwa i sumienna z dobrą praktyką, zaraz potrzebna, również do lekkich prac domowych. Zgłoszenia osobiste w godzinach południowych. Podgórna 10 a. L. mieszkanie 5. zdpw 86 473

### Przedpłata

na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, strażków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada, za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 15,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.